Nr. 116. Sobota 26 Kwietnia 1884. Rok II.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Dziś: Kleta.
Niedziela: Peregryna.
Poniedziałek. Witalisa.
Wtorek: Piotra męczennika.
Środa: Katarzyny Seneńskiej.
Czwartek: Filipa i Jakuba.
Piątek: Marka ewang.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na dropie, pardwy, cietrzewie, głuszce, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 14 min
Zachód słońca o 6 g. 57 min.
Długość dnia 13 godz. 21 min
Barometr spada.

Rada państwa.

Wczoraj rozpoczął się sezon wiosenny parlamentu wiedeńskiego, który potrwa zaledwo cztery tygodnie, albowiem przed Zielonemi świątkami ma nastąpić odroczenie sesji do jesieni. Oprócz projektu do ustawy meljoracyjnej, wkraczającej w zakres kultury krajowej, zastrzeżonej sejmom, z ważniejszych dla nas, przyjdzie tylko pod rozprawy ponownie projekt podatku gorzelnianego, i będzie zapewne załatwiony post tot discrimina rerum w myśl rzekomego porozumienia, które według zapewnień półurzędowych miało nastąpić pomiędzy przed- a zalitawskim ministerstwem skarbu na to, aby delegację polską pozbawić jedynego powodzenia, jakie energją swojego prezesa odniosła była, wywalczając dla 22 gorzelń galicyjskich wyjątkowe ustępstwo.

Koło polskie może być pewne, że prócz właścicieli tych 22 gorzelń, nikt w kraju nie będzie sobie suszył głowy nad tym przedmiotem.

Ogół jest zainteresowany czem innem. Przyzwyczajony od dawna, nie przywiązywać prawie żadnej wagi do parlamentarnej czynności delegatów, którym regulamin Koła odjął wszelką możność indywidualnej czynności, pokłada on jeszcze pewne nadzieje w pozaparlamentarne zachody swoich posłów, fatygujących się za różnemi sprawami kraj obchodzącemi, w charakterze niejako półurzędowym.

A ponieważ i samo Koło zdaje się najwięcej polegać na skuteczności wpływów półurzędowych, chodzeniu po biurach ministerjalnych i obrabianiu referentów, przeto na rozpoczęcie sezonu wiosennego, kładziemy mu na serce ponownie sprawę kolei Lwowsko-Rawskiej. Na brak poparcia jej z kraju nie będzie się mogła użalać, bo temi dniami otrzyma ponowny memorjał od lwowskiej Izby handlowej, a niebawem ujrzy także w Wiedniu deputację gminy lwowskiej, która się udaje w tej sprawie na posłuchanie do cesarza i ministrów.

Drugim przedmiotem, którego mimo ustąpienia p. Zacharjewicza z horyzontu wiedeńskiego, z oka spuszczać nie można, jest zagadka z decentralizacją zarządu kolei państwowych. Rozstrzygnięcie jej po myśli kraju tylokrotnie już w sejmie i poza sejmem wyrażanej, będzie stanowić kryterjum, czy istotnie delegacja polska popiera rząd, przejęty ideą antycentralistyczną.

Nareszcie w sprawie przywileju kolei północnej, przypominamy Kołu polskiemu rezolucje i memorjały wszystkich naszych najpoważniejszych korporacyj rolników, kupców i przemysłowców. W ostatnich czasach dyplomacja krajowa ze szczególniejszym naciskiem wykładała „szarlatanom", iż misją Koła jest baczyć także na interesa całości monarchji. Owóż jeżeliby już interes *naszego rolnictwa, naszego* handlu i przemysłu nie miał być dlań decydującym, to niechaj zważają ci panowie przynajmniej na interes skarbu państwa, dla którego inkameracja bardzo *zyskownej* drogi kolejowej jest przecież korzystniejszą, niż upaństwowianie kolej, cierpiących niedobory.

Stowarzyszenie szewców w Dąbrowej.

Jak ogromne przynosi korzyści zespolenie sił ku wspólnemu a zacnemu celowi, dowodzi tego sprawozdanie za rok 1883 z czynności stowarzyszenia szewców w Dąbrowej, maleńkiej mieściny w Tarnowskiem, liczącej tylko 624 mieszkańców obrządku rzymsko katolickiego i 2595 izraelitów.

Niegdyś kwitnący w naszym kraju przemysł szewski, zaczął się chylić ostatniemi czasy wszędzie, jak to powszechnie wiadomo, ku zupełnemu upadkowi. Powodem było i jest niestety dotąd wyzyskiwanie niemiłosierne przez rozmaitego rodzaju lichwiarzy, również przyczynia się do klęski także zupełny brak wszelkiej opieki nad rzemiosłami. Całodzienna, choćby najusilniejsza praca nie przynosi naszym licznym małomiejskim rzemieślnikom (n. p. stolarzom kalwaryjskim) nawet tyle, ile zarabia zwykły najemnik lub parobek wiejski, a głównym powodem klęski i upadku jest ich zawisłość od lichwiarskich handlarzy, jakoteż brak należytego odbytu wyrobów gotowych i niskie ceny. Celem wydobycia się ze szponów tych lichwiarzy, potrzeba najprzód funduszów na zakupywanie towaru z pierwszej ręki i dostarczanie go rzemieślnikom po cenie nabycia.

Otóż to rzecz w istocie nie łatwa wobec niedostatku i ogólnej nędzy, w Dąbrowej zaś nadto utrudniona przerażającym stosunkiem ludności chrześcijańskiej do żydowskiej, który się zbliża do cyfr 24:100, czyli 6:25.

Więc 6 osób ma się zajmować rzetelną, uczciwą pracą, aby obok nich 25 osób mogło żyć

---

9)

Z teki dziwnego człowieka.

Nowella

(Dokończenie).

Po odbytem szkontrze oddałem klucze od kasy z grzecznym ukłonem pryncypałowi mojemu, który uścisnąwszy mi rękę, zaprosił zaraz do biura swojego.

— Żal mi — rzekł z oznaką wielkiej życzliwości dla mnie — żal mi bardzo, że pana utracę. Postąpiłeś pan sobie jak człowiek...

— Wdzięczny i pamiętny łask i względów doznanych w tym domu — przerwałem memu pryncypałowi, niedawszy mu dokończyć jego przedmowy.

— Wiem — rzecze fabrykant z lekkiem westchnieniem — wiem o wszystkiem. Ale to nie będzie ze szkodą pańską... ja pana nigdy nieopuszczę. W Brukseli umieszczę pana korzystnie u mego przyjaciela w znacznym zakładzie fabrycznym. Lecz niech to będzie między nami, bo muszę udać, że wyprawiam pana do Włoch za komisami. Pojutrze wydam u siebie wieczór, na który pana zapraszam.

Na wieczorze tym przyjęli mnie rodzice panny Hortenzji z niezwykłem wyszczególnieniem, co ją widocznie wielce uradowało i pocieszało. Ale łudziła się marną tylko otuchą, a mnie tem większą napawała boleścią.

Nazajutrz byłem już przygotowany do podróży, i poszedłem pożegnać się z moim pryncypałem. Czekał już na mnie w swem biurze.

Jeszcze na wieczorze wczorajszym oświadczyłem mu, że myślę wracać do kraju, lecz w razie potrzeby zastrzegam sobie jego łaskę i pamięć.

— Zawsze pan możesz liczyć na mnie — rzekł fabrykant.

Wiedziałem o tem, że mogę liczyć na niego, bo chociaż Belgijczycy są w postępowaniu swojem ostrożni i przezorni, a nawet nieco i podejrzliwi, to dane słowo jest u nich święte i niewzruszone.

— Ile pana poznałem — rzecze otwarcie — to nie mam powodu obawiać się już o jego przyszłość, ale na wszelki wypadek proszę mi szczerze i otwarcie powiedzieć, jakie pan możesz posiadać na przyszłość fundusze?

Obliczyłem się krótko i rzekłem: Po sprzedaniu mojej majętności w kraju ojczystym, mogę mieć około sześćdziesiąt tysięcy franków, a zaoszczędzonych mam do piętnastu tysięcy.

Zadumał się na te słowa mój pryncypał, i odrzekł po chwili: — To bardzo mało, a może nawet i niepewne. Proszę więc przyjąć odemnie małe wynagrodzenie za swoją pracę wraz z należytością bieżącą, i prócz tego w każdym wypadku liczyć na moją pamięć i prawdziwą życzliwość.

Przy tych słowach włożył z uśmiechem pełny pulares do bocznej mej kieszeni, podał mi rękę, i uścisnął serdecznie.

Takie było nasze pożegnanie.

W pularesie znalazłem krótką konotatkę z datą i własnym mego pryncypała podpisem: Płaca roczna 8000 franków, zasłużona pracą uczciwą remuneracja 20.000 fr., dodatek na koszta podróży 1000 fr. Oprócz tego znalazłem w pularesie pierścień z brylantem wartości 600 fran.

Za przyjazdem do kraju odwiedziłem nasamprzód grób moich rodziców i kochanej siostry mojej Zosi, i przenocowawszy u rodziny Bazylego wróciłem do Lwowa, gdzie z depozytu sądowego odebrałem trzydzieści i kilka tysięcy guldenów, jako pozostałą dla mnie resztę ceny kupna po zlicytowaniu majętności mojej.

Posiadałem więc właśnie tyle, a nawet i więcej niż po ojcu moim odziedziczyłem, i postanowiłem niezmiennie nieuronić nic z kapitału pokąd tylko żyć będę.

Załatwiwszy się we Lwowie, wyjechałem do Krakowa na wyraźne wezwanie chorej mej ciotki, bardzo podeszłego wieku, której lekarze nie rokowali długiego już życia. Bawiłem też przy niej aż do jej zgonu, odziedziczywszy po niej wprawdzie nie wiele, gdyż byli i inni jeszcze potrzebniejsi odemnie spadkobiercy, ale zawsze przeszło pięć tysięcy guldenów i na pół roku zapłacone z góry pomieszkanie z całem urządzeniem.

Pomieszkanie to i urządzenie podobały mi się, i szanowałem te sprzęty jako drogą pamiątkę. Osiedliłem się więc w Krakowie w zamiarze zajęcia się budownictwem, a tymczasem douczałem się fotografji w jednym z zakładów tamtejszych.

Tam też poznałem żonę moją późniejszą — także drobną, ale dobrze i zgrabnie zbudowaną panienkę, i sam nie wiem, jak to przyszło, że choć miała ciemne włosy i takież oczy, przypadła mi jednak do serca.

Wahałem się mimo to i długo namyśla-

z handlu i przemysłu; a jakiego rodzaju jest nieraz ten przemysł naszej małomiejskiej izraelickiej ludności, niestety aż nadto dobrze i ogólnie wiadomo.

Wszelako i w tej nędzy znalazła się jakoś rada; założono w Dąbrowej stowarzyszenie zaliczkowe i spożywcze z nieograniczoną poręką w roku 1880, a główną zasługę w tej sprawie mają pp. Szymon Wajdowicz, Jan Podgórski, Józef Golonka starsi cechu szewskiego w Dąbrowej i inni, przy czynnej pomocy tamtejszej Rady powiatowej.

Pomimo najlepszych jednak chęci tej szczupłej garstki założycieli to nowo zawiązane stowarzyszenie, na razie jakoś nie mogło się rozwinąć, a to z powodu zbyt słabego udziału członków.

Przyczyną zaś abstynencji miejscowych szewców, była jak się obecnie okazuje intryga kramarzy, którzy widząc, że ich pasożytna egzystencja jest zagrożoną, odwodzili szewców wszelkiemi sposobami od przystąpienia do stowarzyszenia.

W miarę przystępowania nowych członków rósł jednakże i kredyt stowarzyszenia, które stanęło o własnych siłach dopiero w skutek uzyskania nisko oprocentowanej pożyczki w kwocie 3.000 złr. w. a. w Wydziale krajowym za wstawieniem się wieloletniego posła sejmowego tamtejszego pana Józefa hrabiego Męcińskiego z Partynia.

Od tego to czasu zaczęło się dąbrowskie stowarzyszenie rozwijać i dźwigać, jak najpomyślniej.

Założono własną garbarnię na mniejsze rozmiary, która jednakże pokrywa potrzeby własnych członków, co do najważniejszych artykułów, t. j. juchtów i skór prostych.

Te skóry rozprzedawano członkom po 3 centy na funcie taniej, jak we wszystkich sklepach, nie licząc bezprocentowego 14-dniowego kredytu dla każdego członka tudzież rzetelną obsługę klientów wyłączającą wszelkie wyzyskiwanie.

Nadto bilans wykazujący przeszło 50.000 zł. w. a. obrotu, obok tylko 300 zł. w. a. kosztów administracji, i to już po wliczeniu wszelkich kosztów założenia, najwymowniej świadczy o zupełnej bezinteresowności kierowników stowarzyszenia.

Że zaś to kierownictwo było także zupełnie racjonalne, świadczą o tem również rachunki, wykazujące w stanie czynnym . . 6257 zł. 50 ct.
a po strąceniu długów 5264 zł. w. a.
udziałów członków 271 „ 82 ct.
i części kosztów admin. 100 „ 5635 zł. 82 ct.
Czysty zysk stowarzyszenia w kwocie 621 zł. 68 ct.

W skutek tego stowarzyszenie nie tylko rozdzieliło 24%-wą dywidendę między członków, lecz nadto przeniosło kwotę 517 zł. 99 ct. w. a. do funduszu rezerwowego.

Najlepszym wreszcie dowodem skuteczności przedsiębiorstwa, jest podnoszący się ciągle dobrobyt jego członków, obok szemrania dawnych wyzyskiwaczy.

Zachęcone tak pomyślnym przeszłorocznym wynikiem, stowarzyszenie powzięło zamiar rozszerzenia swojej garbarni, założenia porządnego własnego sklepu, w którymby szewc członek mógł zaopatrywać się we wszystkie swoje potrzeby.

Do wykonania tego zamiaru potrzeba będzie jednakże znaczniejszego niż dotąd kredytu, a osiągnięcie jego znów zawisło od powiększenia liczby członków stowarzyszenia.

Osobnym przeto okólnikiem powysyłanym do wszystkich szewców w okolicy Dąbrowej, stowarzyszenie ich zaprasza do przystąpienia.

Ponieważ to działanie stowarzyszenia ze wszech miar jest naśladowania godne, przeto podajemy o niem tak obszerną relację do publicznej wiadomości, nadmieniając, że dyrektorem stowarzyszenia jest ks. Ludwik Kocik, kasjerem pan Józef Golonka, a kontrolorem pan Ludwik Zakrzewski.

łem się, nim ją poślubiłem. Jakie mnie wówczas uczucia przejmowały, niech świadczy o tem jedyny wiersz, jaki w życiu mojem napisałem:

Sonet do płci pięknej.

Potąd mnie krasa niewiast przywabia i nęci,
Tak jest dla mnie urocze każde jej spojrzenie,
Że choć mi pierś zraniło smutne doświadczenie,
Oprzeć się jej ni mocy, ni dosyć mam chęci.

Płci piękna! czemu zalet posiadając tyle,
Umysłem twoim włada pociąg do próżności,
Czemu urokiem własnej czarując piękności,
Stroić się jeszcze lubisz w skrzydełka motyle?

Nieszczęśliwy, kto nie mógł szczęścia znaleść w tobie,
Nieszczęśliwszy, kto znalazł i znów żegnał w grobie:
Lecz ten najnieszczęśliwszy, kto cię czcić nie umie.

Płci piękna! co przy wadach tak jesteś nadobną,
Że cię tkliwie niekochać rzeczą niepodobną:
Czemu tak często miłość poświęcasz twej dumie?

Dopiero po napisaniu tego sonetu spostrzegłem, żem zakochany na prawdę... że mi potrzeba istoty, któraby i mnie szczerze mimo mej brzydoty kochała, i taką istotę znalazłem w mej żonie, którą w dziesiątym miesiącu po naszem pobraniu się utraciłem.

Kochałem ją, i byłem z nią szczęśliwy... kochałem ją mimo tego, że nie miała jasnych włosów ani ócz szafirowych...

Miłość ta wystarczy mi też na całe życie moje.

Stosunki na Litwie.

Przesławny Mołczanow w czasie swej bytności w Wilnie, jak to pisaliśmy, był u biskupa wileńskiego ks. Hryniewieckiego, i oto opowiada, o czem się dowiedział od tego zacnego dostojnika kościoła.

Duchowieństwo na Litwie przez lat 20 nie miało prawnego zwierzchnika i wielka demoralizacja zagnieździła się była wśród sług kościoła; posady rozdawano niemal przez licytacją, co przynosiło dochody Żylińskiemu, księża niektórzy zaopatrzyli się w żony i t. p. — Biskup Hryniewiecki zapragnął sprawę kościelną podnieść na stanowisko jej należne i oczyścić kler rzymsko-katolicki z tych brzydkich naleciałości — aliści okrzyknięto zwierzchnika prawnego za organizatora powstania... Dowiaduje się biskup, że pewien ksiądz pędzi życie kompromitujące stan kapłański, więc pisze Jego Ekscelencja do biura gubernatora jeneralnego, że księdza tego należy przenieść do innej parafji (bez zezwolenia gubernatora jeneralnego biskup nie ma prawa sam tego dokonać); biuro zapytuje gubernatora o sprawowanie się oskarżonego, gubernator zapytuje „sprawnika“ (naczelnika powiatu), sprawnik zaś „stanowego“ (rewirowego okręgowego), a ten „uradnika“ (stójkowego okręgowego). Uradnik dostaje od księdza pięć rubli i odwrotną koleją przychodzi do gubernatora jeneralnego doniesienie, że ksiądz sprawuje się dobrze i bardzo jest użyteczny rządowi, skutkiem czego jakoby biskup chce usunąć zacnego człowieka z posady zajmowanej przezeń. Wówczas Jego Ekscelencja popiera żądanie swe otwartem wyjawieniem prawdy, że ksiądz zdrożnym stosunkiem z pewną kobietą daje przykład gorszący innym, a na to odpowiadają biskupowi, że kobieta owa jest bratanką księdza. Mógłby biskup usunąć niedobrego księdza od sprawowania obowiązków, ale zbyt szczupła liczba duszpasterzy staje temu na przeszkodzie. Stara się Jego Ekscelencja u rządu o zwiększenie etatu seminaryjnego, lecz znowu ma być zdecydowanem owo zwiększenie — tylko na lat 5, dla czego na tak krótki termin, trudno zrozumieć.

A ileż przykrości znosić wypada z powodu wykładów religji w języku urzędowym! Bez zezwolenia papieża biskup nie ma żadnego prawa do zaprowadzania w kościele jakichkolwiek inowacyj. Dzieci powinny umieć modlitwy i katechizm w języku polskim, a nikt wykładać po polsku nie śmie. Rodzice proszą księży o wyłożenie dziatwie podstaw religijnych i przysposobienie jej do przyjęcia Sakramentu bierzmowania; księża nie odważają się na to i proszą biskupa o poradę. Jakże ma radzić: uczyć po polsku?— w takim razie popełniłby zbrodnię kryminalną; nie uczyć? — takich rad biskup jako zwierzchnik kościelny nie może udzielać. Bądź co bądź, dzieci nauczają się początków religji w języku polskim; skoro zaś wstąpią do szkoły, tam słuchać muszą wykładu w języku rosyjskim. Zwykle dość jest przypomnieć uczniom termin polski, ażeby należycie zrozumieli, co się wykłada— nie ma więc najmniejszej potrzeby w tłumaczeniu szerokiem terminów rosyjskich; ksiądz biskup tedy poradził nauczycielom uciekać się do takich środków dla szybszego i lepszego postępu młodzieży w nauce religji — i zaraz podniesiono hałas, że biskup usiłuje do gimnazjów język polski wprowadzić, że jest propagatorem, człowiekiem niebezpiecznym i t. d.

Oto — jakie na Litwie stosunki religijno-kościelne, dzięki rządowi rosyjskiemu i jego działaczom.

Na Litwie wykrywają działacze rosyjscy coraz większy szereg zbrodni, a mianowicie zakładania szkół potajemnych, w których uczą języka polskiego.

Zbrodnię tego rodzaju w ten sposób opisuje urzędowy *Wileńskij Wiestnik*:

„Potajemnych szkół w kraju tutejszym jest wielkie mnóstwo, okazuje się to z następujących danych, zaczerpniętych przez nas z wiarogodnego źródła. W ciągu nie całego miesiąca, od dnia 1 do 24 marca r. b. odkryto istnienie podobnych szkół: w gubernji wileńskiej: w powiatach trockim, święciańskim, lidzkim i oszmiańskim; w gubernji kowieńskiej: w powiecie kowieńskim, i w gubernji grodzieńskiej: w powiecie słonimskim.

W ogóle odkryto 17 szkół z 164 uczniami. We wszystkich tych szkołach uczono dzieci polskiego czytania i pisania. Nie ma co mówić o tem, w jakim duchu odbywał się sam wykład. Trzeba też zwrócić uwagę na to, że szkoły te odkryto „w przeciągu bardzo krótkiego czasu“ i że daleko większa ich liczba dotąd się ukrywa. Należy też pamiętać, że rzeczą tą zajmuje się „katolicko polska propaganda“, aby dobrze ocenić rozmiary szkody wyrządzonej przez te szkoły“.

Dynamitardy.

Paryski korespondent *Timesa* podaje zajmujące szczegóły o organizacji fenijskich dynamitardów w Paryżu. Banda ta dzieli się, według korespondenta na dwie grupy: Clan-na-Gael i Dynamitardów. Pierwsi mają nominalnego szefa w Stanach Zjednoczonych, który się zwie Devoy. Ci uważani są jednak przez radykałów za umiarkowanych i dlatego energiczniejsi założyli w Paryżu osobne „Koło“, którego celem jest mordowanie, a raczej jak brzmi termin techniczny „usuwanie“ (to remove) angielskich urzędników i szpiegów. To „Koło“ wydało wyrok na Burkego i lorda Fryd. Cavendisha w Dublinie. Członkowie Koła żyją pod przybranemi nazwiskami w Paryżu i oczekują przybycia sławnego numeru pierwszego Tynausa, który dawniej mieszkał w Paryżu pod przybranem imieniem Tisdate przy ulicy Saint-Hyacinthe. To Koło stowarzyszenia Clan-na-Gael zwie się tu paryskiemi Invinciblami; postanowiło ono niedawno „usunąć“ denuncjanta James-Mac Dermotta, który widząc się ściganym napisał do nich list z rosyjską marką pocztową zaklinając, że jest niewinnym i prosząc o zostanowienie dalszego prześladowania. Ale „Koło“ uważa ten list wysłany przez Rosję za podstępny w celu zatarcia śladów. Inny denuncjant, Lamic, który kilku dynamitardów zdradził w Cork, jest również na liście.

Paryscy dynamitardzi działają na własną rękę i kiedy Invincible obrali nóż za narzędzie zemsty, ostatni bawią się z zapałem w chemię. Niektórzy z nich są pojętnymi uczniami prof. Mercrona, nihilisty rosyjskiego, mieszkającego w Brooklynie, który za lekcje bywa wynadgradzany z funduszu dynamitowego. Wielu a może i wszyscy członkowie tego stowarzyszenia byli żołnierzami armji papieskiej, która walczyła z Garibaldim, lub brali udział w wojnie domowej w Stanach Zjednoczonych. Odbywają oni narady tygodniowe w obskórnych handlach winnych lub w mieszkaniach przyjaciół. Każde stowarzyszenie ma swoje „A“, to znaczy naczelnika i dwa B's to znaczy zastępców. „A“ Invinciblów utrzymuje stosunki z „numerem pierwszym“ w New-Yorku, „A“ dynamitardów jest reprezentantem dynamitardów paryskich.

KRONIKA.

Personalja. Profesor dr. Dybowski przyjechał wczoraj wieczorem do Lwowa. — P. Fryderyk Dargun, prezydent sądu krajowego w Krakowie, ma być powołanym do objęcia naczelnictwa sekcji senatu tryb. w Wiedniu.

Mianowanie. Michał Weiss został rzeczywistym nauczycielem szkoły filjalnej w Rachini.

Zmarli: Ostatni z artystów dramatycznych sceny polskiej z czasów Wojciecha Bogusławskiego, Józef Świergocki, wczoraj zakończył życie. Urodził się dnia 30 kwietnia 1799 roku w Warszawie, nauki pobierał w szkołach księży Pijarów. W r. 1815 wszedł do szkoły dramatycznej, a w rok później wystąpił na scenie jako uczeń w komedjach „Poseł turecki“ i „Rywale samych siebie“. W r. 1817 zaliczony w poczet artystów teatrów warszawskich, Świergocki grywał role pomocnicze: w dramatach, operach, jakoteż pantomimiczne w balecie. W r. 1821 pierwszy raz wystąpił w roli głównej w komedji Moliera „Szkoła kobiet“, a później grał rolę studenta w „Krakowiakach i Góralach“. Pamiętnik sceny warszawskiej Karola Witte za r. 1838 mówi o Świergockim, że jako komik w rolach waletów zasługiwał zawsze na przyjazną opinję, bo był pracowitym i zdolnym artystą. W r. 1832, jako człowiek lepiej umysłowo wykształcony, otrzymał zawiadywanie bibljoteką teatralną, obok obowiązków sekretarskich dyrekcji. W r. 1852 za wysłużone 35 lat, otrzymał pensję emerytalną, na żądanie jednak dyrekcji teatrów pozostał nadal przy obowiązkach. W r. 1864 mianowany pomocnikiem ówczesnych dyrektorów, pełnił te obowiązki do r. 1868, w którym, przesłużywszy przeszło lat 50, usunął się z teatru. Świergocki był żyjącą kroniką dziejów naszej sceny. — W Nastaszynie dek. rohatyńskiego zmarł ks. Mikołaj Filipowski gr. kat. proboszcz.

Z życia towarzyskiego. Z najodleglejszych stron Polski zjechał liczny zastęp gości, na wesele p. E. Matuszewicza z panną F. Skibniewską o którem donosiliśmy wczoraj, a które odbyło się z prawdziwie staropolską, tradycyjną gościnnością. Koło mieszkania pni Skibniewskiej nr. 5 ul. Pańska, ruch podwoił się, mnóstwo powozów zajeżdżało i wyjeżdżało co chwila, przywożąc i wywożąc liczną drużynę weselną. Pani Wiktorja Bohdanowa 82-letnia staruszka, przyjęła państwa młodych u wstępu chlebem i solą. Przy odgłosie muzyki wojskowej podano objad, przy którym zasiadło blisko 50 osób. Po obiedzie w rzęsiście oświetlonych i zielenią przystrojonych salach zaczęły się ochocze tany. Uwagę pań zwracały na siebie suknie koloru ciemno-pąsowego, których było kilka, dalej suknia kremowa z voleur frappé z gustem wykończona, suknia z atłasu „mave“ fantastycznie spinana w fale łamiącego się ciemnego odbłysku, suknia nadzwyczaj misternie wykończona z materji turkusowego koloru, po której rzucone były w malowniczych draperjach fale lekkiej „crepe de chine“ ze zgrabnem manteau de cour. Strój włosów stanowiły po większej części białe marabout i bordeaux strusie pióra upięte fantazyjnie na warkoczach. Zarzutki po największej części były koloru białego i koloru bordeaux. Państwo młodzi wczoraj rano odjechali do dóbr swoich Czemerowce na Podolu zakordonowem.

W drużynie weselnej widzieliśmy państwa Namiestnikowstwa Zaleskich, ks. Czetwertyńskich, państwa Bohdanów, hr. Golejewskich, państwa Masłowskich, Obertyńskich, Mondzelewskich, Skibniewskich, hr. Dzieduszyckich, Tchórznickich i Szawłowskich, Rulikowskich i Emina Bey (Tadeusza Matuszewicza brata p. młodego) z Rzymu, sekretarza ambasady tureckiej u dworu włoskiego.

— W kościele św. Barbary w Krakowie pobłogosławionym dziś został związek małżeński pomiędzy dr. med. p. Wiktorem Żelazowskim, a pną Marją Brzezińską. Państwo młodzi udają się następnie do Karlsbadu, gdzie dr. Żelazowski jest lekarzem ordynującym.

— W Warszawie odbył się d. 22 bm. ślub pana Stanisława Bełzy adwokata przysięgłego i znanego w literaturze naszej pisarza, z panną Jadwigą Kobylańską, córką Franciszka doktora medycyny, naczelnego lekarza szpitala Dzieciątka Jezus.

— W Poznańskiem d. 22 bm. w kościele w Tulcach pobłogosławionym został związek małżeński pomiędzy p. Józefem Hoffmanem, inżynierem z Poznania, a panną Kaźmirą Czochronówną z Garbów.

Z Rady miejskiej. Donosiliśmy już wczoraj o uchwale wysłania do Wiednia deputacji dla poparcia budowy kolei lwowsko-rawskiej. Pojadą prezydent Dąbrowski, wiceprezydent Czyżewicz, pierwszy delegat Madejski i wnioskodawca Bodyński. Podczas nieobecności prezydenta, zastępywać go będzie delegat dr. Semilski. — Na interpelację Goldmanna, że mimo zimnej jeszcze pory roku; klasy żeńskiej szkoły wydziałowej w ratuszu zastano po świętach nieopalone odpowiedział prezydent, że stało się to jedynie przez nieoględność dyrekcji. Dwa stypendja z fundacji miejskiej po 72 gld. otrzymały sieroty Piotr Fiala i Franciszek Górecki. Na zakupno odzieży dla aresztantów miejskich uchwalono 756 gld. — Do składki na pomnik śp. Henryka Schmitta postanowiono ofiarować 100 gld. — Właściciele realności l. 708 i 709 $^{1}/_{4}$ otrzymali pozwolenie, przeprowadzić pomiędzy Zielonem a Rurami ulicę, którą jednak gmina dopiero wtedy obejmie w swój zarząd, jeżeli przynajmniej do połowy zostanie zabudowaną, — Nieuleczalnych chorych postanowiono umieszczać w szpitalu sióstr miłosierdzia, i wyznaczono na koszta 500 gld.

Der neue Blaubarth. Pod tym tytułem widzieliśmy zeszyty nowej krwawej powieści, osnutej na tle zbrodni Schenka. Na szkodliwość wydawnictw podobnych zwróciliśmy niedawno uwagę władz, czuwających nad moralnością publiczną, ale dotychczas nie doczekaliśmy się niestety skutku nawoływań. Prokuratorja skonfiskowała przed laty „Nanę“ Zoli, ale „Blaubartha“ pozwala roznosić bezkarnie kolporterom, którzy podobną literaturą karmią klasy najmniej oświecone. *Przegląd sądowy i administracyjny* zamieścił w ostatnim numerze artykuł p. t.: „Kryminał w literaturze“, w którym znajdujemy następujący ustęp: „Ci, którzy uwieczniają czyny Trauppmanów *e tutti quanti* w powieściach, lub pisząc powieści kryminalne, otaczają zbrodniarzy aureolą i czynią z nich bohaterów, ciężką przyjmują na siebie odpowiedzialność wobec społeczeństwa, bo te ziarna mogą paść na urodzajną glebę i wytworzyć szeregi nowych bohaterów zbrodni... Niestety powieści kryminalne cieszą się pokupem, co dowodzi upadku smaku i moralności“. Ciężką odpowiedzialność zatem przyjmują na siebie ci, co piszą powieści podobnę, ale stokroć cięższą jest wina tych, co mając w ręce możność i władzę nie przeszkadzają rozprzestrzenianiu druków tego rodzaju!

Wypadek. W ul. Grodeckiej spadła wczoraj przed południem służąca okna myjąca, na bruk i połamała sobie nogi. Odwieziono ją do szpitala powszechnego.

Prof. dr. Maksymiljan Nowicki otrzymał znów wysokie odznaczenie za zasługi swoje na polu ichtjologji i racjonalnej hodowli ryb. Towarzystwo aklimatyzacyjne w Paryżu („Société nationale d'acclimatation de France“) przyznało mu na wniosek komisji nagrod wielki srebrny medal („grande medaille d'argent, effigie d'Isidore Geoffroy St. Hilaire“). Jest to jedna z najwyższych nagród, jakiemi Towarzystwo według statutów swych rozporządza. Medal ten ma na jednej stronie portret słynnego przyrodnika Izydora Geoffroy St. Hilaire, na odwrotnej zaś stronie napis składający się z nazwiska laureata, z daty i wymienienia zasług, za które nagroda przyznaną została („Pisciculture en Pologne“). Uroczyste wręczenie medalu odbędzie się na publicznem dorocznem posiedzeniu Towarzystwa dnia 3 maja w teatrze Vaudeville w Paryżu.

Zuchwała kradzież. Wczorajszej nocy, niewiadomy sprawca zakradł się ciemną sionką z podwórza do księgarni Wilda przy ulicy Akademickiej i rozbił szufladę, gdzie mieściła kasa podręczna księgarni i skradł z niej około 30tu guldenów w gotówce. Ubytek prawdopodobny w książkach, nie da się na razie sprawdzić.

Sądząc po śladach, jakie złodziej po sobie zostawił, można wnosić, że był sprytny i dobrze obeznany z miejscowością.

Dla wysłużonych podoficerów. Uprożnione: posada kancelisty przy galicyjskiej c. k. Dyrekcji domen i lasów we Lwowie z płacą 600 złr. i dodatkiem aktywalnym. Warunki: Wykształcenie szkolne, znajomość języka niemieckiego i polskiego słowna i pisemna. Obznajomienie ze służbą manipulacyjną szczególnie w dziale ekonomatu. W braku uzdolnienia odpowiedniego, odpowiednia praktyka w zakresie ekonomatu i rachunkowości; termin podań własnoręcznie pisanych do 30 kwietnia 1884 do prezydjum Dyrekcji domen lasów we Lwowie.

2) Posada dozorcy aresztów policyjnych przy c. k. Dyrekcji policji we Lwowie z płacą 260 złr. i dodatkiem aktywalnym 25%, kwaterowę 30 złr. lub mieszkanie w naturze oraz mundur w naturze. Warunki: znajomość języka niemieckiego i języków krajowych słowna i pisemna, uzdolnienie fizyczne. Termin podań do 30 kwietnia 1884 do c. k. Dyrekcji policji we Lwowie.

Skradziono: Panu Janowi B., rzeźnikowi z otwartej komórki pod l. 20, ul. Torosiewicza 30 ft, surowego mięsa wieprzowego. Pani J. K. z zamkniętego kurnika pod l. 5 na Błoniach trzy żółte a jedną bronzową kurę i koguta, wszystkie rasy hiszpańskiej i jedną zwykłą krasą kurę war. 6 złr. Janklowi Löw z Stronibab z wozu na ulicy Ormiańskiej płaszcz nowy czarny war. 8 złr. i stare futro. Panu B. J. białą, dwuletnią charcicę o średniej wielkości, za której odszukanie przyrzeczono sowitą nagrodę. Rachmielowi Ochs z zamkniętego sklepiku pod l. 3, ul. Bóżnicza, garnek, dwie kopy jaj, duży słoik konfitur, flaszkę syropu malinowego, kuferek płótnem pokryty, wagę z ciężarkami i 3 próżne worki.

Aresztowano: Stanisława Łukasiewicza przy kradzieży chustki war. 8 złr. z wozu. Jakóba Czupę za podejrzane posiadanie czarnego jedwabnego parasola. Jędrzeja Biernaczuka, jako wspólnika kradzieży 11 flaszek masła war. 200 złr. Stanisława Kuźmę i Antoniego Fischera za kradzież pół korca krochmalu war. 10 złr., z którym tychże przydybano, poczem dopiero zgłosiła się poszkodowana greizlerniczka z pod l. 3, ul. Grodzickich. Zypra Hammer, Zygmunta Hermana za wkradanie się w nocy do gmachu teatru. Maurycego Freunda za grę hazardową, który obegrał swych partnerów z pieniędzy i ubioru tychże, co mu jednak policja odebrała. Marję Wojtowicz przytrzymał targowy miejski rewizor p. Jaworski za podejrzane posiadanie starego kuferka, zawierającego: czarne spodnie, kamizelkę, 3 męzkie koszule, 2 pary kalisonów, 3 ręczniki, z których dwa są znaczone J. B., szczotkę, papiery i inny. Aresztowana utrzymuje, że go znalazła na ulicy Żółkiewskiej. Pańkę Fedyszyn przy sprzedawaniu srebrnej łyżeczki, znacz. M. K. Mateusza Hołodniaka zarobnika ze złotym cienkim pierścionkiem o trzech rautach; miał go znaleźć na ulicy Blacharskiej.

Zgubił pan L. K. kartkę zast. z. kr. l 74191 na bronzowy garnitur 25. b. m. za 2 złr. zastawiony; pan M. P. złoty pierścień, ważący 6 dukatów z literami M. P.; pan Chaim Fischer kwotę 150 złr. banknotami.

Z Doliny otrzymaliśmy następujące pismo: Czasopismo *Diło* po raz wtóry ostatecznie w nrze 38 omawia sprawę samobójstwa nauczyciela ludowego Ig. Baranasia w sposób nieprawdziwy i tendencyjnie skierowany na okazanie szkodliwości wercho wództwa polskiego w kraju jak i poszczególnych miejscowościach. Dziennik wspomniany twierdzi, że w Dolinie istnieje zorganizowana klika szulerów ogrywająca systematycznie osobliwie przyjeżdżających po płacę nauczycieli ludowych. Pomijając okoliczność, że zadanie ogrywania, tych którzy za mało mają do życia a wcale nic do przegrania nieopłacałoby się — w interesie prawdy winien jestem sprostować tę nieprawdziwą korespondencję. Śledztwo tak w urzędzie gminnym przeprowadzone jak i rozprawa sądowa wykazały, że gra hazardowna miała miejsce przypadkowo, że cała kwota przegrana przez Barnasia kilkunastu złotych nieprzenosiła, i że tenże już bez tego znajdował się w rozpaczliwem materjalnem położeniu. Barnaś był obrządku łacińskiego, a z dwóch grających jeden gr. kat., co stwierdza, że ta gra nie była spekulacją polską na ruską kieszeń.

Stan. Hićkiewicz, burmistrz.

(W interesie prawdy musimy stwierdzić, że *Diło* donosząc o katastrofie z Barnasiem nie stawiało jej na gruncie antagonizmów narodowych. *Red.*)

W Wiedniu toczył się dnia 22. b. m. proces o obrazę czci redaktora klerykalnych *Neue Tiroler Stimmen* Mikołaja Recheis contra dep. Henrykowi Reschauerowi. Przedmiot rozprawy znany jest ze sprawozdania komisji wyrokującej o nietykalności poselskiej. *Neue Tiroler Stimmen* twierdziły mianowicie, że wydawana przez Reschauera *Deutsche Zeitung* wzięła z powodu budowy kolei transwersalnej galicyjskiej za poparcie przedsiębiorstwa Schwarza rozmaite sumy, co Reschauer nazwał w *Deutsche Ztg.* oszczerstwem. Na tej podstawie opiera się więc skarga. Przy rozprawie Reschauer

przyznał się, że dr. Adolf Weiss zbierając fundusze dla *Deutsche Ztg.* dwa razy po 1000 złr. od barona Schwarza otrzymał, ale twierdził równocześnie, że nie wiedział skąd one pochodzą, a o przedsiębiorstwie Schwarza wtedy nic jeszcze słychać nie było. Tak samo zeznaje dr. Weiss. Punkt drugi dotyczył sumy 5000 złr. dla *Deutsche Ztg.*, które przedsiębiorstwo kolei transwersalnej zapłaciło za artykuły nadsełane, ale Reschauer zaręczył, że zajmuje się tylko częścią polityczną dziennika i dla tego dyrektorowi rzeczonego przedsiębiorstwa wskazał w biurze inną osobę, do której się tenże zwrócił. Po przesłuchaniu kilku świadków powołanych tak przez oskarzyciela, jak i obrońcę jury wydała wyrok uniewinniający.

Zamach na policję w Krakowie. Czytamy w *Nowej Reformie*: Korespondenci do pism warszawskich i wiedeńskich, tak mają głowy nabite dynamitem i dynamitardami, że telegrafują o dynamitowej petardzie, która przedwczoraj wybuchła przed policją — gdy według dotychczasowych dochodzeń w owej bombie nie było wcale dynamitu. Była ona zrobiona z dwóch przykryw żelaznego garnka. Twierdzenie, jakoby była rzucona o ziemię i skutkiem tego wybuchła, zdaje się być nieprawdziwem. Lont był zbyt szybko palnym, skutkiem czego wybuch nastąpił w ręku Malankiewicza w chwili, gdy miał petardę wrzucić do okna. Sledztwo toczy się energicznie dalej.

Policja wyśledziła wczoraj i odstawiła do sądu dwóch wspólników Bolesława Malankiewicza.

Do Gniezna przywieziono w sobotę pociągiem kolei oleśnicko-gnieźnieńskiej pod eskortą dwóch żandarmów mężczyznę, który posądzony był o wysłanie eksplodującej paczki, która to sprawa tyle głośną była w ostatnim czasie. Niebawem jednakże przekonano się, że aresztowany nie jest sprawcą owego nieudanego zamachu, lecz jego bratem. Puszczono go przeto na wolność.

Politik praska odwołując się na rosyjskie *Chark. Gub. Wiedom.*, dowodzi w ostatnim numerze, że Henryk Siemiradzki urodził się w Charkowie jako syn generała rosyjskiego i przy tej sposobności zwie go Henrykiem Hipolitowiczem. Do kiedyż będziemy nareszcie musieli bronić nasze znakomitości od dzikiej zachłanności cudzoziemców. Nie dziwimy się pismu rosyjskiemu, ale oburza nas naiwność *Politik*, która powinnaby znać życiorys Siemiradzkiego.

Frau Ziemayer. W *Berl. Börs. Cour.* czytamy co następuje: „*Frau Ziemayer*, polska śpiewaczka operetkowa, o której próbnym debiucie na scenie teatru „Walhalla“ już pisaliśmy, została do tegoż teatru na przeciąg roku całego zaangażowaną i z dniem 1go września wchodzi w skład trupy teatru „Walhalla“. *Frau Ziemayer* już dzisiaj mówi bardzo dobrze po niemiecku, a czas, który ją dzieli od przyjazdu do Berlina, użyje na wydoskonalenie się w języku niemieckim“.

W Olszaniku koło Sambora zgorzała cerkiew wskutek niedokładnego pogaszenia świec.

Czerniowce, 23go kwietnia. *Gazeta Polska* pisze: „W więzieniu śledczem tutejszego Sądu krajowego znajduje się obecnie ośmnastu zbankrutowanych kupców pod zarzutem zgłoszenia fałszywej krydy! —W poniedziałek o godzinie 3. z południa wybuchł ogień w przybudówce domu należącego do Jerzego Morara na przedmieściu Roszowskiem. W czas zawiadomiona straż ogniowa ruszyła natychmiast z beczkami i sikawkami na miejsce, ale w połowie drogi wszystkie wozy ugrzęzły w błocie! Zaprzęgano po sześć koni do jednej sikawki, lecz nadaremnie. Po długich, a bezskutecznych usiłowaniach strażacy zostawili cały tabor w błotnej toni i pospieszyli pieszo na ratunek. Zanim jednak przybiegli, przybudówka już do gruntu była spaloną, a dach domu mieszkalnego rozebrany tak, że nie groziło już dalsze niebezpieczeństwo. Wiele osób z miasta udało się również na miejsce pożaru, wszystkie jednakże dorożki aż po osie zagrzęzły na drodze i nie dojechawszy do płonącego budynku, musiały zawracać napowrót. Ten sam los spotkał także i p. prezydenta miasta.

Wiedeń 24 kwietnia. Sprawa Izaaka Ortnera młodego Izraelity z Przeworska, który przeszedł dobrowolnie na wyznanie rzymsko-katolickie i zamieszkuje obecnie w jednym z tamtejszych klasztorów niechcąc powrócić do swych rodziców — została, jak się dowiadujemy, wytoczona przed prezydenta ministrów. Za pośrednictwem wpływowego swego współwyznawcy prosili starzy Ortnerowie, którzy w tym celu umyślnie do Wiednia przybyli, hr. Taaffego o nakazanie władzy politycznej, by syna ich odebrała z klasztoru i do domu rodzicielskiego zwróciła. Hr. Taaffe odpowiedział, że skoro młody Ortner rzeczywiście dopiero 16 lat ma liczyć, żądanie rodziców jest uprawnione. Jednakoż chrzest odbył się prawnie i władza musi nad tem czuwać, aby młody neofita odbierał naukę religji katolickiej i w domu żydowskich rodziców. Władza będzie domagała się dotyczącego potwierdzenia odbytej nauki przez miejscowego katechetę. Zresztą przyrzekł hr. Taaffe w całej sprawie szybkie postępowanie według litery prawa.

Aresztowanie anarchistów w Paryżu, o którem telegraf doniósł przed kilku dniami, opisuje wychodzący w Paryżu, socjalno-rewolucyjny *Cri de Peuple* w sposób następujący: W sobotę d. 19. b. m. z rana o godz. 6. zjawiła się gromada ajentów policyjnych, prowadzona przez dwóch komisarzy, w mieszkaniu obywatela Petit na Faubonrg St. Antoine. Ten, co przewodził szajce policyjnej, zapytał dozorczynię domu o panów Schultzego, Kennela, Reifeldera i Waldo. Portjerka odpowiedziała, że nie zna tych panów, ajenci jednak nie dali się wywieźć w pole i weszli natychmiast do mieszkania obywatela Petit. Po wypełnieniu zwykłych formalności aresztowali następnie obywateli: Waldo, Schultzego i Reifeldera, poczem poprowadzili ich do więzienia. Trzej aresztowani socjaliści byli zapisani na liście mowców „walnego międzynarodowego mityngu, zwołanego przez austrjackie i niemieckie grupy anarchistyczne w Paryżu“. Uwięzienie nastąpiło w skutek żądania austrjackiego rządu i osobistego domagania się austrjackiego ambasadora u prezydenta ministrów, p. Ferryego.

Murzyn Mahomed Hassan, służący u hr. Potockiego, został aresztowany przed kilku dniami w Wiedniu za groźne rzucenie się na kucharza swego służbodawcy. Obecnie wypuszczono go jednak na wolną stopę wskutek interwencji obrońcy dra Glasera.

Pojedynek. Dnia 19 bm. odbył się w Nicei pojedynek na pistolety pomiędzy hr. Széchényim a młodym Anglikiem R. Reighten, w którym ostatni został ranny. Powodem była obraza, wyrządzona hrabiemu przez p. Reighta podczas *table d'hote* w hotelu Angleterre. Można jednak śmiało i w tym wypadku zastosować francuskie przysłowie: *cherchez la femme*, którą jest bawiąca właśnie w Nicei pewna piękna dama krwi książęcej.

Trzęsienie ziemi dało się czuć 22 w całej Anglji południowej. Szkody nie są zbyt znaczne, z ludzi nikt nie utracił życia.

Puhar staroświecki litewski. Jeden z dostojników Królestwa Polskiego, wielki znawca przeszłości naszej, zamieszkujący czasowo w Rzymie, donosi *Czasowi*, iż obecnie sprzedaje się bardzo kosztowna kolekcja starożytności, należąca do sukcesorów Cartellani. W katalogu zbioru figuruje puhar szklanny roboty z wieku XV, z herbem Litwy a w okół niego w mniejszych rozmiarach orzeł polski, św. Michał i inne herby. Widocznie niegdyś własność któregoś z W. Ks. Litewskich. Wartość jego sprzedawcom widocznie znana, bo puhar ten reprodukują w chromolitografji. Znawca donoszący o tem, zwraca uwagę właścicieli zbiorów w kraju, aby uratowali tę pamiątkę od dostania się w obce ręce. Polecenia do nabycia puharu można dać księgarni Anderson (dawniej Spitzawer), Roma, Piazza di Spagna. Uprasza się dzienniki o powtórzenie tej wiadomości.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr. Pan Peschier, który wczoraj po raz pierwszy zaprezentował się publiczności naszej w „Marcie“ Flottowa, zjednał sobie odrazu jej uznanie. Pan Peschier ma bardzo sympatyczny i względnie dość silny głos tenorowy a włada nim z umiejętnością i uczuciem. Gdyby to było możebnem usłyszelibyśmy chętnie pana Peschier jeszcze w jakiej innej operze a przedewszystkiem w „Cyruliku“, w przeciwnym zaś razie spodziewamy się, że da on nam się słyszeć później w sezonie operowym.

Mierzwiński pożegnał się z publicznością wiedeńską przed odjazdem do Londynu, jako Arnold w „Tellu“ i oprócz licznych oklasków i wieńców otrzymał od niej w darze srebrny wieniec laurowy i olbrzymią lirę.

W Akademji Umiejętności w Krakowie odbyło się dnia 21. b. m. posiedzenie Wydziału matem.-przyrodn. Przewodniczący prezes Akademji dr. Majer powitał prof. dra Dybowskiego, który jako gość przybył na to posiedzenie. Sekretarz dr. Kuczyński przedstawił teorję gradu nadesłaną przez pana P. N. Żelechowskiego, rozprawę dra Jaworowskiego: „O nieprawidłowem wykształceniu narządu płciowego u samicy pawiana“ i rozprawę prof. dra Janczewskiego: „Ustrój grzbietobrzuszny korzeni storczyków“. Następnie odczytał sprawozdania: a) dra Karlińskiego i prof. Żmurki o rozprawie prof. Dom. Zbrożka: „Zastosowanie wyznaczników w teorji najmniejszych kwadratów“; b) prof. dra Czyrniańskiego o pracy dra Bandrowskiego: „O działaniu bezwodnika kwasu ftalowego na hydrazobenzol“; c) prof. dra Radziszewskiego o pracy dr. Bron. Lachowicza: „O częściowej redukcji chlorków ketonowych“; i o pracy p. Adama Onufrowicza: „O działaniu miedzi na jedno- dwu- i trójchlorek benzelu“. Prof. dr. Alth zdał sprawę z rozprawy dra Szajnochy: „O faunie średniej kredy z wyspy Elobi na wybrzeżu zachodniem Afryki“. Dr. Kopernicki wyłożył wyniki najnowszych swych badań nad budową czaszek Ainów z wyspy Sachalin. W dyskusji nad treścią tego wykładu brali udział: dr. Karliński, dr. Dybowski, dr. Rostafiński i dr. Kopernicki. Pan Ossowski przedstawił swą pracę: „Jaskinie okolic Ojcowa pod względem paleontologicznym“. Prof. Wład. Kulczyński wyłożył treść swej pracy: „Przegląd pająków z rodziny Bttoidae żyjących w Galicji“. Rozprawy wyżej wymienioe p. Żelechowskiego, dr. Jaworowskiego, p. Ossowskiego i p. Wład. Kulczyńskiego oddano członkom Wydziału do sprawozdania na najbliższem posiedzeniu, rozprawy zaś dr. Janczewskiego, prof. Zbrożka, dr. Bandrowskiego, dr. Lachowicza, p. Onufrowicza i dr. Szajnochy odesłano do komitetu redakcyjnego. Na posiedzeniu administracyjnem, które się odbyło w dalszym ciągu poprzedzającego, wymienił przewodniczący nazwisko kandydata przedstawionego na członka Akademji czynnego zagranicznego. Poczem na wniosek dr. Kuczyńskiego, jako przewodniczącego komisji fizjograficznej, zatwierdzono wybory nowo przybranych członków tej komisji: prof. dr. Ernesta Bandrowskiego, dr. Rudolfa Zubra i p. Romana Gntwińskiego.

Towarz. przyjaciół nauk w Poznaniu. (Dokończ.) Drobną szlachtę chodaczkową nazwano w nowszych badaniach rycerstwem włodyczem. Autor objaśnia tę nazwę, wywodząc ją od włodków, który to wyraz wedle Lindego jest synonimem włodarza. O rycerstwie władyczem żadną miarą mówić nie można.

Jeżeli zaś ta klasa społeczna w biegu historji, z kmieci schłopiała i wzniosła się najwyżej do poziomu *jus militare* przyznanego w czasie lokacji niemieckich skultetom-włodarzom, to jednakże znaczenie jej w najpierwotniejszej organizacji polskiego państwa musiało być w rzędzie innych służebnych górujące. Zkąd tedy pochodzi, że w źródłach najdawniejszych o licznej i stosunkowo potężnej klasie wojów ledwo niknące i utajone spotykamy wzmianki.

Autor mniema, że w czasie, kiedy pisano kroniki lub najstarsze dokumenta, już rycerstwo znaczeniem swem zupełnie zaciemniło znaczenie wojennych kmieci, których obcy mnichowie i sekretarze nie umieli odróżnić od reszty kmiecego stanu, od którego się też pozornie nie różnili; co do istoty odróżniali ich jednak jako tych, którzy nie pełnili podlejszych serwicjów, a dla tego zdawali się być wolni i figurują tedy w dokumentach jako ludzie wolni, *mediocres*, z których niektórzy nowsi badacze urobili liczną i potężną warstwę drobnych dziedziców, drobnej posiadłości, co autor w tem znaczeniu uważa za dziejową anomalję. Wedle niego istnieje tylko Pan ziemi i jego *servientes* (obok servi) służebni bądź wojenni, bądź innego rodzaju, a stosunki społeczne ukształtowane są tylko wedle pojęć dwóch: *dominium* i *servitium*, między które dopiero przez kościół i rycerstwo obcego autoramentu jako trzecie wciska się *beneficium* przywilej. Przed przyjęciem obcego pojęcia o przywileju, o innym „stanie“, odznaczonym „wolnością“ wedle pojęć naszych, mowy być nie może. Ci ludzie wolni są wedle autora właśnie owi woje; wolni nazwani są dla tego, że nie pełnią ciężkich posług innego rodzaju służebnych i nie dają wszystkich danin uciążliwszych, które inni służebni składać muszą na utrzymanie wojów i dworu. W twierdzeniu tem upewniają autora lingwistyczne wywody różnorakiej asymilacji głosek ł i j (Wojborz, Wolborz, boljar, bojar, Wojsław, Wolesław, Bolesław, woljen i wojen itp.)

Ci kmiecie wojenni zachowali swą „wolność“, ale prócz niej nic nie dorobili na korzyść swą

przez wszystkie wieki, z wyjątkiem, że i dla nich *servitum* wojenne obowiązkowe zginęło a przybyło im trochę praw politycznych; podczas gdy rycerze, zamienieni na *nobilisów*, stali się udzielnemi dominusami swych dóbr. Autor twierdzi, że nie dopiero wtedy władza monarsza upadła w Polsce, gdy stan rycerski poczuł się jako ciało polityczne, gdy sejmy składać i zrywać zaczęto, ale już wtedy, gdy ją zubożono przez rozdział dóbr i rozdział *condominii*. Z rozpowszechnieniem i z uzupełnieniem *dominii* w ręku szlachty, upowszechnił się też tytuł *nobilis*, który pierwotnie przysługiwał tylko dynastom (*nobilis vir dux, nobilis rex*) a następnie schodził zwolna i rozlał się po państwie całego rycerstwa.

Dwugodzinny ten odczyt, opracowany z licznych źródeł z wielką biegłością, słuchany przez zebranych z żywym zajęciem, wywołał kilka uwag krytycznych ze strony pp. prof. Bobrzyńskiego i dr. K. Szulca, na które znowuż odpowiedział szanowny prelegent.

P. dr. Łebiński, jako członek zarządu, podał do wiadomości, że w ostatnim konkursie ustanowionym z funduszu ś. p. Bredkrajcza staraniem Tow. przyjaciół nauk przyznała komisja nagrodę 1.500 marek radcy stanu panu W. Bogusławskiemu z Petersburga za pracę historyczną: „Słowiańszczyzna północno-zachodnia“.

Zebrani przez balotowanie przyjęli jednogłośnie do grona Towarzystwa jako członka pana Ludwika Graevego z Orchowa.

W Paryżu pojawiła się mała książeczka, nosząca tytuł: „Essai d'un réglement sur l'organisation et le fonctionnement du service des arbitres pendant les manoeuvres d'automne d'un corps d'armée.“ (Rzecz o organizacji i funkcjach arbitrów w czasie manewrów jesiennych korpusu armji). Autorem jej jest p. E. Koszarski, souslieutenant au 70 régiment d'infanterie. Wyznajemy, że na rzeczach wojskowych znamy się bardzo mało, wiemy to tylko jedynie, że narodowość nasza szwankuje wiele na tem, iż nie ma fachowych wojskowych i że w organiźmie naszym jest to niedostatek wielki, zwłaszcza kiedy starzy wojownicy nasi jeden po drugim kładą się w mogiły. O książce pana Koszarskiego specjalne organa wojskowe francuskie, jak „Avenir militaire“ i inne wyrażają się z wielkiemi pochwałami i podnosząc szczególniej okoliczność, że wszelkie manewra naśladują wojnę, wysoko wielce cenią organizacyjny talent autora. Kto jest pan Koszarski, nie wiemy, zdaje się nam jednak, że się nie mylimy, jeśli przypuścimy pokrewieństwo jego z jenerałem Stefanem Koszarskim, który występując jako współpracownik Henryka Dąbrowskiego, jako prawdziwy bohater zajaśniał pod Hohenlinden. Ze względu na nazwisko jego, wolelibyśmy, żeby książka, o której mowa, ukazała się po polsku, ale ponieważ Francuzi tak wielce zalety jej podnoszą, niech więc poczciwie służy im, ale niech współcześnie o nazwisku swem i pochodzeniu nie zapomina.

Humorystyka.

Kurjer Świąteczny.

Przysięgły krytyk teatralny pisma X. utrzymuje, iż panna N. artystka Małego teatru, bardzo gładko oddała swoją rolę.

Cieszy nas to mocno, żeśmy nie byli obecni przy owem gładkiem oddawaniu roli.

Pewny poręczyciel.

Pan pewnie z komornem, bo to dziś ósmy?

— Nie panie, to nie komorne, ale list z Chicago od mego ciotecznego brata, który zaręcza, że jeżeli ja nie zapłacę, to on za mnie zapłaci komorne.

Załapany.

— Cóż, ożeniłeś się?

— A ożeniłem się.

— Czy rzeczywiście, jak mówiono o tem, żona twoja wniosła ci w posagu 20.000 marek?

— A tak, rzeczywiście, wniosła mi w posagu 20.000 marek... pocztowych.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 25 kwietnia. Cesarzewicz wysłał do cesarza telegram opisujący świetne przyjęcie w Stambule. Podobny telegram wysłała i arcyksiężna Stefanja do cesarza i do króla belgijskiego. Cesarz podziękował sułtanowi za świetne przyjęcie.

W tych dniach odbędzie się tu konferencja przewodniczących rozmaitych klubów celem ułożenia programu prac na sesję obecną. Klub połączonej lewicy zebrał się wczoraj wieczorem i radził o sprawie wiedeńskiego targu na bydło, którą lewica chce wnieść przed plenum.

Stowarzyszenie przemysłowe w Bernie wystosowało do Izby posłów petycję, prosząc aby Izba odmówiła zatwierdzenia układów rządu z koleją północną.

Wczoraj nie odbyło się posiedzenie Koła, ponieważ niewielu posłów polskich przyjechało a nadto Grocholski, z powodu choroby brata, któremu jutro lub pojutrze mają nogę operować, parę dni jeszcze będzie nieobecny. Smolka jest tu już od onegdaj wieczór. Drugie posiedzenie Izby odbędzie się w poniedziałek. Na obu posiedzeniach zgodnie z życzeniem lewicy jeszcze przed świętami wyrażonem, będą na porządku dziennym tylko sprawy podrzędnej wagi. Smolka poświęcił dziś serdeczne wspomnienie Kurandzie, z którym korespondował jeszcze przed rokiem 1848, i którego cenił jako wielkiego przyjaciela Polaków.

Jak słychać, mają cesarzewiczostwo austrjaccy odwidzić dwór włoski w Turynie.

Wiener Ztg. ogłasza rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, handlu i rolnictwa z dnia dzisiejszego, które znosząc dotyczący przepis regulaminu wiedeńskiej targowicy bydła z dnia 3go września r. z., dozwala bicia próbnego przy sprzedaży partjami według żywej wagi, jeżeli sprzedający i kupujący nie zgodzą się co do procentu odciągania, pod kontrolą jednego z organów miejskiego komisarjatu targowego i dozorcy jatkowego. Dalej pozwala kilku kupcom wspólnie nabywać bydło rzeźne według żywej wagi; podział drogą losowania odbywać się musi pod kontrolą jednego z organów miejskiego komisarjatu wołowego.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów, minister skarbu przedłożył zamknięcie rachunków z roku 1880 i 1881, tudzież projekt ustawy o inkameracji kolei Albrechta.

Budapeszt 25 kwietnia. Od 1 maja wychodzić tu zacznie organ umiarkowanej opozycji pt. *Budapester Tageblatt*. Jako naczelny redaktor podpisywać go będzie poseł Karol Grecsak, między współpracownikami są wymienieni hr. Albert Apponyi, Stefan Bitto. Prospekt zapowiada stanowczą opozycję przeciw obecnemu rządowi.

Berlin, 25. kwietnia. W komisji dla ustawy o socjalistach minister Puttkammer oświadczył, że rząd przysposabia osobną ustawę przeciwko anarchistom.

Rzym 24. kwietnia. Według *Moniteur de Rome* papież istotnie nie przyjął prośby Ledóchowskiego o uwolnienie.

Londyn 24 kwietnia. Dziś odbyło się otwarcie wystawy międzynarodowej w kryształowym pałacu.

W urzędowych kołach ogromne panuje niezadowolenie z powodu zachowania się Francji w sprawie konferencji egipskiej. Francja chce odzyskać dawny wpływ w Egipcie, ale Anglja na to nie może pozwolić.

Journal des Debats występuje przeciw zwołaniu konferencji, jeżeliby ona miała służyć do czego innego jak do zarejestrowania dawnych układów pomiędzy Anglją i Francją co do finansów egipskich. W ogóle notę angielską w sprawie konferencji powitano wszędzie z pewną niechęcią. *Nat. Ztg.* powiada, że istnieje obawa, iż dyskutowanie jednej części kwestji wschodniej musi sprowadzić dyskusję nad innymi jej częściami, a to wywołałoby tylko ogólne niezadowolenie, tem więcej, że Rosja popiera wiele życzeń Turcji co do nowego ukształtowania Egiptu. Niemcy, będąc obecnie z Rosją w przyjaznych stosunkach, nie mogłyby wystąpić w tym punkcie przeciw sąsiadowi, a Francja przeciwnie życzy sobie dyskusji nad ogólnem położeniem Egiptu, bo ze sprawy egipskiej chętnie zrobić by chciała kwestję międzynarodową.

Quarterly Review daje następujący szkic programu konserwatystów angielskich: Żadnych dalszych koncesyj dla Irlandji, rozszerzenie praw wyborczych na klasę robotniczą wraz z nowym podziałem okręgów wyborczych, ustanowienie handlowo-politycznej komisji ankietowej, i protektorat w Egipcie.

Bukareszt 25 kwietnia. Br. Ippenburg wyjechał wczoraj z własnoręcznym listem cara do arcyks. Rudolfa do Warny.

Stambuł 24. kwietnia. Inspektor budowli publicznych, Reif effendi, został mianowany ministrem robót publicznych.

Sofia, 25. kwietnia. W okólniku do władz wschodnio-rumelijskich, Aleko-basza zakazał odbywania dalszych meetingów za połączeniem Wschodniej Rumelii z Bułgarją.

Petersburg 24 kwietnia. Według informacyj gazety *Južnyj kraj*, w znanej sprawie malwersacyj na komorze w Taganrogu jest oskarżonych 43 osób. Z nich 13 osób urzędników, co do oddania których pod sąd nastąpiła już decycja kwalifikacyjna. Między innymi do odpowiedzialności sądowej pociągnięty został także były zarządzający komorą. Świadków powołano 87. Obrońców ma być 14, a w tej liczbie z petersburskich adwokatów pp. Passower, Łochwicki, Spasowicz, Plewako i inni. Sprawa będzie sądzoną dopiero w październiku.

W *Echu* petersburskiem czytamy co następuje: „Wielu przedstawicieli zamożnego rosyjskiego kupiectwa i inne zamieszkujące w Warszawie osoby odniosły się do rządu z prośbą o zwinięcie funkcjonującego w Warszawie Banku polskiego i o powierzenie jego działalności oddziałowi banku państwa. Jak słyszeliśmy, wskutek tej prośby tworzy się komisja, której obowiązkiem będzie po wszechstronnem roztrząśnięciu podać swoje wnioski.“ Nie podlega wątpliwości, że poza tą prywatną agitacją przeciwko Zakładowi warszawskiemu, mogącemu służyć za wzór wszystkim innym, stoją sfery rządowe, jeżeli w ogóle całe doniesienie jest prawdą.

Niedaleko Newskiego prospektu odkryła policja drukarnię nihilistów; aresztowano kilkoro osób.

Kair 25 kwietnia. Kedyw otrzymał kilka listów anonimowych, grożących mu śmiercią w razie jeżeli nie będzie abdykować. Z tego powodu wszyscy odwiedzający pałac surowo są strzeżeni.

Rada ministerjalna pod przewodnictwem kedywa uchwaliła dzisiaj rano wysłać natychmiast potrzebne wojska do górnego Egiptu i poleciła Nubarowi baszy, zakomunikować tę uchwałę rządowi angielskiemu.

Port Said 25. kwietnia. Połowa dzielnicy arabskiej zniszczona pożarem, który wybuchł wczoraj popołudniu w magazynach węgla; 4000 ludzi jest bez przytułku. Majtkowie angielscy pomagali przy gaszeniu pożaru.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Tarnopol 25 kwietnia godz. poł do 2 w południe. Przestrzeganie pokoju odbywa się bardzo energicznie i panuje porządek chwilowy. Zemsta wzburzonych ogranicza się teraz na sprzysiężeniu „pod chajrem“ aby nie pobierać spirytualiów z propinacji miejskiej, i uszczuplić tym sposobem pośrednio dochody gminy, ztąd dalsze awantury oczekiwane.

(J) **Wiedeń** 25 kwietnia. Rząd nie przedłożył dziś układu z Nordbahnem. Izba panów będzie miała posiedzenie w poniedziałek.

(*J*) **Wiedeń**, 25. kwietnia. *Polit. Corr.* donosi z Petersburga, że koło Grodna, Kowna i Białegostoku, rozpoczęto budowę znacznych fortyfikacyj, ale nie ma znamionować zamiarów wojennych.

Praga, 25 kwietnia. Kompozytor czeski Smetana, od dłuższego już czasu chory na umyśle, zapadł obecnie bez nadziei wyzdrowienia.

Madryt 25 kwietnia. Depesze z Rio Janeiro donoszą, że rząd brazylijski postanowił sekularyzować wszystkie klasztory, a mnichom i zakonnicom powyznaczać pensje.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Komitet likwidacyjny banku włościańskiego wydał okólnik do powiatowych władz autonomicznych, towarzystw zaliczkowych i pow. kas oszczędności. Przyrzekając jak najspieszniejsze przeprowadzenie likwidacji wzywa dłużników do chętnego spłacania długów ratami według planu umorzenia lub w całości. W ostatnim wypadku dopuszcza możność spłacania długu listami dłużnemi al pari, i podejmuje się zakupna ich. Korzystać mogą i

tego także dłużnicy, którzy podpadli już egzekucji. Procent zwłoki oblicza po 6%.

Wystawa rolnicza w Rzeszowie. Od naszego korespondenta otrzymujemy następujące dalsze sprawozdanie: Pomimo, iż jarmark na konie w Mościskach (przez omyłkę było to w poprzedniej korespondencji opuszczone) skończył się 22go, u nas nie ożywiło się wcale, i w ogóle świetny zwykle i znany w całej Galicji i za granicą jarmark na św. Wojciecha, nie miał tego rozwoju, jakiego spodziewać się należało. Kupców zagranicznych widzieliśmy w bardzo skromnej liczbie, ceny nizkie. Na dobitek w drugi dzień wystawy, to jest 23. deszcz, który już od rana straszył, po południu padał bezprzestannie. Mimo słoty około godziny 4tej po południu wcale licznie zebrana publiczność z ciekawością otoczyła trybunę, na której hr. Rogier Łubieński w gronie sędziów i prezesa wystawy, podziękowawszy serdecznie p. profesorowi Nowickiemu, ogłaszał i rozdawał premje i pieniężne nadgrody według grup: W grupie I. medale srebrne otrzymali: Edward Fröhlich z Rzeszowa, za maszyny i narzędzia rolnicze i Michał Dornwald z Przemyśla. — Medale bronzowe: Szypuła z Huty Komorowskiej, za tarantas. — Obszar dworski Głogów, za bronj czeskie. — Olechowski z Zarzecza, za szatkownicę. — Wacławik z Rzeszowa, za wózki swego pomysłu. — List pochwalny: Hanasiewicz z Tryńczy, za pługi. — W grupie II. medal srebrny: Towarzystwo tkaczy w Kossowie. — Medale bronzowe: Towarzystwo tkaczy w Korczynie i w Błażowej, — Bassak z Rakszawy i Wiech za sukna. — Grupa III. (Mleczarstwo). Medal srebrny: Franciszek hr. Mycielski z Wiśniowy. — Medale bronzowe: Hampel z Soliny i Kraiński z Leszczowatego. — Grupa IV. (Garbarstwo). Medal srebrny: Ignacy Wurm z Rzeszowa i Władysław Wurm z Majdanu. Tu należy wspomnieć o hr. Łubieńskim, który wydał sąd godny Salamona, gdyż w tym wypadku, mając do dyspozycji tylko jeden srebrny medal, a uznając zasługi obu pp. Wurmów równej wartości, przyznał tenże medal jednocześnie jednemu i drugiemu bratu. — Medal bronzowy: Jirczik z Rzeszowa za uprzęże. — Grupa V. (Koszykarstwo i rzeźbiarstwo). Medal srebrny: Gustaw Lepszy, kierownik szkoły Jarosławskiej, a prócz tego List pochwalny: Szkoła koszykarska Jarosławska. Medale bronzowe: Bracia Herz z Rzeszowa, za koszyki. — Pasternak z Babicy, za rzeźby. — Dziubiński z Krasnego (pod Brodami) za rzeźby.— Grupa VI. (Wyroby stalowe, blaszane i druciane). Medale bronzowe: Proczkowski z Rzeszowa, za wyroby blacharskie. — Delaval z Grybowa, za wyroby druciane. — Rutowski z Rzeszowa, za wyroby rusznikarskie. — Grupa VII. (Instrumenta muzyczne). Medal bronzowy: Woroniecki z Przemyśla, za fortepiany. — Grupa VIII. (Druki); Medal bronzowy: Edward Fr. Arvay z Rzeszowa za druki gospodarcze i wzorowe prowadzenie drukarni. Grupa IX. (Przedmioty spożywcze). Medale bronzowe: Czyński z Jarosławia, wyroby piernikarskie. Zimmer ze Lwowa, za cukry i wyroby piernikarskie. — Szabatowski z Bratkowic, za miód i nasiona miododajne. — Godzień z Rzeszowa za wina owocowe i miód. — List pochwalny otrzymał Jaworski z Żelazówki za piec. — W dalszym ciągu premjowano wystawców b y d ł a. (Dok. nast.)

Przemysł w Królestwie. Ostatniemi czasy ośm nowych fabryk stanęło w najbliższej okolicy Warszawy; krochmalnia na Grochowie, garbarnia w Piasecznie, browar w Nowym Dworze, odlewarnia żelaza w Kamionku, fabryka pieców w Kole, 2 cegielnie w Szczęśliwicach i Kaskadzie, fabryka taśm w Kamionku i guzików w Woli. — Mówią o projekcie założenia nolenderni na kilkadziesiąt opasów przy browarach warszawskich.

Telegramy targowe z dn. 23 kwietnia.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10·25—·— złr. żyto kilo — złr. Okowita 30.25—30.50 złr. Peszt: Pszenica za 100 kilo 9·36—9·28 zł.., rzepak 13·5/8 zł. Berlin pszenica 167·½ m., żyto — m., okowita 46 40 m., olej rzepakowy 56· 40 zł. Paryż: Mąka za 15? kilo 45·40 franków, olej rzepakowy 70·— okowita —·— fr.

Nafta. Wiedeń 22go kwietnia: 13·75 do 13·25. Brema 7·55 do —.—· Hamburg: 7.50 na kwiecień 7·50 na sierpień-grudzień 8·10. Antwerpja: na kwiecień 19·—· Nowy-York: 8·3/8. Filadelfja 8·¼.

Lwów, z Izby handlowej, 25. kwietnia 1884.

1. Akcje za sztukę. bez kupona bieżącego	płacą		żądają	
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k. . .	288	25	291	25
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	183	25	186	25
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a. . .	298	00	303	—
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	248	—	253	00
2. Listy zastawne za 100 zł.				
Tow. kred. galic. 5 pret. w. a. . . .	99	90	100	90
„ „ „ 4 „ „ . . .	92	50	94	06
„ „ „ 5 „ „ okresowe	99	90	100	90
„ „ „ 4 „ los 41 l.	86	40	87	40
Banku hyp. galic. 6 „ w. a. . . .	101	55	102	55
„ „ „ 5 „ w. a. . . .	98	10	99	10
„ „ „ 5 „ 10 pret . .	100	25	101	25
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc. . .	—	—	—	—
„ „ „ „ 5 „ . . .	—	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogól. roln. kred. zakład dla Galicji i Bukow. 6 proct., los. co 15 lat . .	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k. . .	99	85	100	85
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	96	75	97	75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a. .	101	50	102	50
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	90	50	91	50
5. Losy.				
Miasta Krakowa	17	00	19	00
„ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	64	5	74
Dukat cesarski	5	66	5	76
Napoleondor	9	59	9	69
Półimperjał	9	88	9	90
Rubel rosyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	24	1	26
100 marek niemieckich . . .	59	20	59	95

Wiedeń, d. 25. kwietnia 1884. (godz. 1 m. 42 po poł.)	Dzisiejsze		Z dnia poprz.	
Losy alpejskie	68	—	67	70
Akcje węg. banku kred. na 200 zł. . .	318	75	318	—
Akcje Anglobanku na 120 złr. . . .	118	80	118	30
Unionbank za 100 zł.	108	80	108	50
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	388	50	288	50
Lombardy (kolej południowa) na 200 zł.	249	50	143	20
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł. .	179	50	177	50
Akcje kolei państwowej	315	90	316	70
Akcje kolei Lwow.-Czerniow na 200 zł.	184	7[illegible]	184	50
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	161	75	161	50
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	127	50	127	20
Obligacje węg. w złocie	100	50	100	50
Akcje kolei węg. zachodniej	100	25	191	25
Cisańskie losy	116	—	116	—
3 proc. losy tureckie na 400 franków .	22	25	22	50
Złota renta węgier 4 proct. na 100 zł.	91	60	91	55
Akcje Bankvereinu na 100 zł. . . .	110	70	110	25
Rosyjski rubel papierowy	1	25¼	1	25½
Losy premjowe węg. na 100 zł. . . .	115	80	116	—
Usposobienie: mocnee.				
Wiedeń d. 24. kwietnia 1884. (godz. 5 m. 40 wieczorem).				
Akcje kredytowe	318	90	320	80
Akcje kolei Karola Ludwika	288	75	288	60
Renta papierowa	79	92	79	90
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc. .	101	75	101	75
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc. .	00	0	00	00
Napoleondory	9	64	9	64
Usposobienie: —				
Berlin, d. 24 kwietnia 1884. (godz. 5 m. 35 po poł.)				
Rosyjski rubel papierowy	210	30	210	25
Akcje austr. kredytowe	538	00	541	00
Akcje kolei Karola Ludwika	122	50	121	80
Austrjackie banknoty	168	15	168	30

Przyjechali d. 23. kwietnia 1884.

Hotel ŻORŻA: J. ks. Swidrigiełło-Swiderski z Bóbrki, T. hr. Horoch z Warszawy, H. Dolański z Grębowa, S. Dolański z Baranowa, C. Kozłowiecki z Majdanu, W. Niezabitowski z Łanek, dr. Żywicki z Tarnopola.

Hotel LANGA: O. Rathe z Berlina, L. Löwi, R. Patek i R. Kleinsteiner z Wiednia.

Hotel WARSZAWSKI: Dr. B. Bobowski z Warszawy, K. Skinder z Petersburga; S. Szalay z Moskwy.

Dyspozycja obiadowa.

na niedzielę 26 Kwietnia 1884.

Obiad droższy. Flaki. Buljon w filiżankach. Szpinak z jajami sadzonemi. Pieczeń cielęca z kompotem z borówek. Legomina ze śmietany.

Obiad tańszy. Rosół z makaronem. Sztuka mięsa z chrzanem gotowanym. Szpinak okładany nóżkami cielęcemi w cieście.

Przedstawienie amatorskie.

Pani namiestnikowa Zaleska urządza na dniu 27 bm. w niedzielę przedstawienie amatorskie na cele dobroczynne, w salach kasyna miejskiego.

W skład programu wchodzą bardzo piękne rzeczy, mianowicie 1 aktowa operetka pt. „Lalka norymbergska“ odznaczająca się prześliczną melodyjną muzyką Adama i jednoaktowa komedja francuska „La lettre chargée“. W przedstawieniu tem weźmie także udział znany zaszczytnie artysta dramatyczny a ulubieniec lwowskiej publiczności p. Barącz, który odtworzy kilka typów dramatycznych.

Wspomnieć nam także wypada, że w komedyjce francuskiej o której wyżej wspomnieliśmy, wszystkie role rozebrali między siebie osoby należące do rodzin znakomitszych.

Bilety na to przedstawienie, odznaczające się doborowym programem i zacnym celem, nabywać można w administracji *Dziennika Polskiego* i *Gazety Lwowskiej*, oraz w hotelu George'a Nr. 42 od godziny 12—1 i 3—4.

Teatr hr. Skarbka.

w Sobotę dnia 26. Kwietnia 1884.

Opowieści Hoffmana

(LES CONTES d'HOFFMANN)

opera fantastyczna w 4 aktach a 5 obrazach Juljusza Barbier. — Muzyka Jakóba Offenbacha. — Libretto przełożył Aureli Urbański.

Obraz I-szy. — „W szynkowni Lutra w Norymbergji“

Osoby:

Hoffman	p. Alma
Niclas	pni Kasprowiczowa
Natanael	p. Wojnowski
Herman	p. Łomiński
Kum Luter, oberzysta .	p. Fedyczkowski
von Lindorf, radca miejski .	p. Guberski
Andrzej	p. Fontana
Kelner pierwszy . . .	p. Bratro
Kelner drugi . . .	p. Kamiński

Obraz II-gi. — „Olimpia“

Osoby:

Spalanzani	P. Florjański
Olimpia . . .	pni Skalska
Hoffman . . .	p. Alma
Coppelius, kupczący okularami .	p. Guberski
Koszenilla . . .	p. Fontana
Nichas . . .	pni Kasprowiczowa
Gość pierwszy	p. Chudkowski
Gość drugi	p. Pietraszewski
Dama pierwsza	pna Wajgel
Dama druga	pna Rutkowska
Głos za sceną	* * *

Obraz III-ci. — „Giulietta“

Osoby:

Szlaniht	p. Krykiewicz
Giylietta . . .	pni Skalska
Hoffman . . .	p. Alma
Dapertutto . . .	p. Guberski
Pitihinaccio . . .	p. Fontana
Rosalinda . . .	pna Malczewska
Niclas . . .	pni Kasprowiczowa

Obraz IV-ty. — „Antonia.“

Crespel	p. Fedyczkowski
Antonia . . .	pni Skalska
Doktor Mirawlo	p. Guberski
Hoffman . . .	p. Alma
Niclas } Widmo } . . .	pni Kasprowiczowa
Franciszek . . .	p. Fontana

Obraz V-ty. — „Stella“ „W szynkowni Lutra“

Hoffman . . .	P. Alma
Niclas . . .	pni Kasprowiczowa
Natanael . . .	p. Wojnowski
Herman . . .	p. Łomiński
Kum Luter, oberzysta .	p. Fedyczkowski
Von Lindorf . . .	p. Guberski
Andrzej . . .	p. Fontana
Stella . . , .	pna O. Gilewicz

Początek o godzinie 7mej wieczór.

Od wydawnictwa.

Szanownych prenumeratorów miesięcznych upraszamy o wczesne odnowienie przedpłaty.

PREZES
Rady Nadzorczej
TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ
W KRAKOWIE

zawiadamia Członków Towarzystwa prawo głosowania mających w myśl §. 84. Statutu, że *dwudzieste trzecie zwyczajne zgromadzenie ogólne* zbierze się w dniu 29. maja 1884 roku, to jest we czwartek o godzinie 11. przed południem w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przy ulicy Basztowej pod l. 8 na drugiem piętrze.

Przedmioty mające przyjść pod obrady tegoż zgromadzenia są następujące:

Sprawy ogólne Towarzystwa:

1). Odczytanie protokółu posiedzenia zgromadzenia ogólnego z dnia 18. czerwca 1883 roku.

2). Ogólne sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności jej dokonanych w ubiegłym roku dwudziestym trzecim od istnienia Towarzystwa.

3). Wnioski dotyczące zmian statutu.

4). Wybór Członka Rady Nadzorczej.

Dział ubezpieczeń od ognia:

5). Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w upłynionym roku dwudziestym trzecim.

6). Sprawozdanie komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyą za ten rok rachunków i wnioski Rady nadzorczej;
a) co do udzielenia Dyrekcji absolutoryum w dziale ogniowym,
c) co do użycia przewyżki w dochodach, w dziale ogniowym.

Dział ubezpieczeń od gradu:

7). Sprawozdanie Dyrekcji z czynności w dwudziestym roku t. j. w r. 1883.

8). Sprawozdanie komisji rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcją za ten rok rachunków i wniosek Rady nadzorczej co do udzielenia Dyrekcyi absolutorium w dziale gradowym.

Dział ubezpieczeń na życie:

9). Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w tym dziale w roku czternastym to jest w r. 1883 dokonanych.

10). Sprawozdanie komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyą za rok 1883 rachunków i wnioski Rady Nadzorezej
a) co do udzielenia Dyrekcyi obsolutorjum w dziale życiowym,
b) co do użycia przewyżki bilansem za rok 1883 wykazanej;

Po ukończeniu spraw dotyczących Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, odbędzie się:

Dziewiąte zgromadzenie ogólne Członków Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie stosownie do §. 8. Statutu Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1). Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w r. 1883.

2). Sprawozdanie Komisji rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyą za ten rok rachunków i wnioski rady Nadzorczej:
a) co do udzielenia Dyrekcyi absolutorium z rachunków za czas od 1. stycznia 1883 po dzień 31. grudnia 1883 roku.
b) Rozdział zysku w myśl §. 8. lit. b), c) i f) Statutu.

Kraków dnia 20. Kwietnia 1884 roku.

Stanisław Staroniejski.

300

Ogłoszenie konkursu

na posadę następcy nadkuratora przy fundacji noszącej nazwę
„ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego“.

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem jako władza nadzorcza i opiekuńcza fundacji noszącej nazwę: „ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego podaje w moc artykułu 10 i 12 statutu tejże fundacji do publicznej wiadomości iż opróżniony jest przy tej fundacji urząd następcy nadkuratora tejże fundacji.

Obowiązkiem następcy nadkuratora, jest zastępować nadkuratora w razie przeszkody w jego osobie zachodzącej we wszystkich czynnościach statutem tejże fundacji nadkuratorowi przydzielonych, za co, jeżeli to zastępstwo dłużej roku trwać będzie, następca pobierać będzie jedną czwartą część płacy dla nadkuratora przeznaczonej. Skoro zaś posada nadkuratora stale opróżnioną zostanie, obejmie następca urząd nadkutatora, a złożywszy deklarację artykułem 15 statutu wymaganą, otrzyma dekret uwierzytelniający i wstępuje we wszystkie prawa i obowiązki rzeczywistego nadkuratora.

Na posadę nadkuratora a zatem i jego następcy powołani są przedewszystkiem krewni fundatora śp. Jana Towarnickiego, jego nazwisko noszący, a w braku tychże jego współimiennicy Towarniccy.

Aby być na następcę nadkuratora wybranym trzeba mieć:
a) ukończonych lat 24,
b) stałe zamieszkanie w Galicji lub w wielkiem Księstwie Krakowskiem,
c) ukończone studja gimnazjalne albo techniczne, albo wyższe gospodarskie lub handlowe. Stopień akademicki daje pierwszeństwo.

Nie może być następcą nadkuratora:
a) krydatarjusz, jeżeli sądownie za niewinnego uznany nie jest.
b) marnotrawca, sądownie za takiego uznany,
c) niespełna zmysłów będący,
d) uznany za winnego zbrodni wynikłej z chciwości zysku lub obrażającej moralność publiczną.

Wybór następcy nadkuratora uskutecznia kuratorja tejże fundacji a dekret uwierzytelniający wydaje Wydział krajowy jeżeli przeciw wyborowi nic nie ma do zarzucenia.

Kto więc życzy sobie otrzymać urząd następcy nadkuratora względnie nadkuratora tej fundacji winienw przeciągu trzech miesięcy od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego ogłoszenia w Gazecie lwow-skiej wnieść podanie do Wydziału krajowego, zaopatrzone w dowody posiadania wymienirnych powyżej warunków, do osiągnięcia tej posady potrzebnych.

We Lwowie dnia 11. kwietnia 1884.

PAPIER przeciw **MOLOM**
niezawodny środek do wygubienia tego szkodliwego owadu.
arkuszyk kosztuje 5 ct.
(166) Apteka
K. KRZYZANOWSKIEGO
we Lwowie.

COGNAC

(koniak) kuracyjny
firmy: **Meukow & Comp.**

6cio letni vieux brandy	zł.	2·50 fl.
10cio „ „ „	„	3·— „
12to „ fine brandy	„	3·50 „
15to „ Carte d'or	„	4·— „

firmy: **Salignac & Comp.**

15to letni *** extrafine	zł.	4·— fl.
20to „ Medaille d'or	„	5·— „
Koniak styryjski, dobry	„	1·20 „

(73) **poleca handel**
St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku l. 42.

Trawa miodowa

holeus lanatus

nasiona świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. 50 ct.** przy zakupnie naraz **10 korcy**, dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz**, skład nasion w **Bochni**. (39)

Handel korali
R. TURASIEWICZA
przy ulicy Koralnickiej liczba 4. w parterze.
Poleca korale francuzkie, rznięte i neapolitańskie, oraz bižuterje koralowe, po stałych jak najumiarkowańszych cenach.
(185)

KUMYS

niezrównany środek dyetetyczny i odżywczy.

Zaleca się z wielkiem powodzeniem w katarach żołądkowych, piersiowych, w ogólnem osłabieniu, w niedokrewności; mianowicie w bladaczce, kumys żelazowy jest uważany jako radykalny i niezawodny środek.

Flaszka kumysu zwykłego 60 ct.
„ „ żelazowego 70 „
Kurek do picia kumysu 80 „
Opakowanie za 6 flaszek 50 „

Na prowincję wysyłam za gotówkę.

J. IHNATOWICZ
mag. farmacji i chemik sądowy
we Lwowie. ul. Kopernika Nr. 3.

Wyszedł z druku i jest do nabycia wksięgarniach zeszyt III. dzieła p. t.:

Najlepsza Metoda

do nauczenia się języka niemieckiego w **3-ch miesiącach bez nauczyciela** przez **P. Reussnera**. Cena całego dzieła rs. 2 k. 60 (pocztą rs. 2 k. 90). Oddzielnie kurs niższy k. 60, kurs wyższy rs. 2. Metoda angielska tegoż autora kop. 75 (pocztą k. 85).
Skład główny w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa. w Warszawie tudzież **H. Altenberga** (przedtem Richtera) we Lwowie. (106)

MAGASIN
Corset de paris

plac halicki liczba 15, w gmachu banku hipotecznego
poleca
wiedeńskie i paryskie sznurówki damskie
prawdziwe fiszbinowe,
kirasy, pancerze i gurtowe sznurówki
od 1 do 15 zł.
białe, szare, czarne, kremowe, niebieskie, bordeaux, różowe i drap.
Stare sznurówki naprawia się i przyjmuje do czyszczenia.

Skład herbaty rosyjskiej
Braci Popow w Moskwie.

We wszystkich księgarniach
do nabycia:
Miłość i Wola
Powieść współczesna
przez
Zofię Rudnicką
Cena 2·20

We wszystkich księgarniach
do nabycia
Złamane serca
POWIEŚĆ przez
JÓZEFA ROGOSZA
Autora „Marzycieli“.
Cena za 2 tomy 3·50

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 godz. rano.

Drobne Ogłoszenia

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia, i pod ścisłą dyskrecją leczy choroby sifilistyczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużycia lat młodszych. Specjalista do chorób sifilistycznych i skórnych pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer **Jan Knrpiel** przy ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12 przed południem; od 2 do pół do 6 do południu. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

Poszukuję na lat kilka pomieszkania na pierwszem lub drugiem piętrze. Składać się ma z 6 pokoi nie małych, kuchni obszernej i widnej, pomieszkania dla służącego, strychu, piwnicy, drewutni; z tych 6 pokoi muszą być 5 razem, jeden może być oddzielony. — Najpożądańszem byłoby przy ulicy Czarneckiego, Panskiej, Halickiej, albo Mickiewicza i w pobliżu jezuickiego ogrodu, a to od 1. Lipca b. r. — Ktoby miał do wynajęcia podobne mieszkanie, raczy plan sytuacyjny tegoż, jak i warunki podać pod adresem:

Michał Bogdanowicz
poczta: Stanisławów. (458)

Legawiec ciemno brunatny, kark i pierś biała, nazywa się „Flock“ uciekł 14 tego miesiąca. Proszę znalazcy oddać go w domu 23 ulica Janowska. Wynagrodzenie 5 zł.

Za 45 złr. **powozik** niekryty w dobrem stanie jest do sprzedania pod Nr. 140 przy ulicy Łyczakowskiej. (479)

W. Pan Karczewski aptekarz we Lwowie.

Między licznie zalecanemi, tak przezemnie jak i moich ludzi używanemi środkami jedynie **Balsam rossyjski na Reumatyzm nadzwyczaj dobrze skutkuje**: załączając 1 zł., proszę jeszcze o jedną flaszkę. (449.)
Józef Kraus, właściciel dóbr.

Kąpiele w Dniestrze w czarownej okolicy wśród stoków górzystych, w miasteczku Uścieczko w miejscu poczta i szosa do koleji, półtora morga sławnej winnicy dla kuracji winogronowej; są zawsze obszerne pomieszkania z kuchniami lub pojedyńcze pokoje do wynajęcia miesięcznie lub na całe lato. Bliższa wiadomość: Zarząd dóbr J. O. księcia Ponińskiego w Czerwonogrodzie, poczta Uścieczko. (381)

Posady i zatrudnienia.

Poszukuje się osoby wykształconej mogącej udzielać lekcyj języka francuskiego i niemieckiego o skromnych wymaganiach. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Lwowskiego“ pod lit. L. O. 29. (466)

Dwóch dyurnistów kawalerów z pięknem i szybkiem pismem znajdą zaraz umieszczenie na wsi. Ubiegający się o te posady zechcą zgłoszenia swe własnoręcznie pisane z podaniem wieku i dotychczasowego życia. niemniej dołączeniem odpisów świadectw nadesłać pod adresem: C. A. poste restante Tarnopol. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. (481)

Poszukuje za czystem i spokojnem z góry płatnem pomieszkaniem z meblami i z wiktem przy rodzinie. Tylko na przedmieściu Żółkiewskiem, Łyczakowskiem lub Stryjskiem. Zgłoszenia przyjmuje pod nr. 13 Administracja „Kurjera Lwowskiego.“ (480)

Bona obznajomiona z lepszemi robotami domowemi otrzyma pod dobrymi warunkami umieszczenie w domu niemieckim w Kijowie. Bliższej wiadomości udzieli skład lamp p. R. Ditmara co-dzień między 3 — 5 godz. po południu. (471)

Panny które ładnie rysują i haftują znajdą stałe zatrudnienie w sklepie N. Mittig hotel Georga (478)

Kupno i sprzedaż.

Realność pod Nr. $401^{3}/_{4}$ przy ulicy Ogórkowej przytykająca do dworca kolei „podzamcze“, składająca się z domu o 5 pokojach i ogrodem jest od 1 maja do wynajęcia za czynsz miesięczny 30 złr. Wiadomość u adwokata Dąbczańskiego Antoniego. (454)

Realność składająca się z 2 domów parterowych w otwartem i zdrowem miejscu położona, z placem pod budowę z dużym ogrodem ze wszelkiemi wygodami gospodarskiemi za cenę 7.500 złr. jest zaraz do sprzedania. Wiadomość u właściciela na miejscu, ul. Piekarska l. 61. (348)

Do nabycia książki z fizyki i matematyki — ulica Sapiehy l. 3 na dole między godz. 12 — 4 (476)

Kamienica piątrowa z oficynami i placem do budowli na ulicy Kaleczej l. 1 jest poł. korzystnemi warunkami z wolnej ręki do nabycia. — Bliższa wiadomość pod l. 3 ulica Kalecza I. piątro. (473)

Dom z ogrodem obszaru 470 sążni kwadr. róg ulicy Krupiarskiej i Łyczakowskiej l. 101 przed kaplicą Matki Boskiej za mierną cenę na sprzedaż. Bliższa wiadomość w domu l. 6 ulica Kurkowa. (331)

Mieszkania i sklepy.

1 pokój z kuchnią i 2 pokoje kawalerskie przy ul. Kraszewskiego l. 25. zaraz do wynajęcia. (451)

2 i 3 pokoje z kuchnią, niżą balkonem, osobnym strychem, ul. Kraszewskiego l. 25 zaraz do wynajęcia. (452)

2 pokoje i kuchnia na 3 piętrze do wynajęcia zaraz przy ulicy Ormiańskiej l. 31. (455)

2 pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia przy ulicy Słodowej 4. za kościołem św. Antoniego. (437)

2 pokoje z kuchnią na 1 piętrze do wynajęcia od 1 Maja ul. Żółkiewska l. 69. (464)

3 pokoje z kuchnią w parterze do wynajęcia od 1. Maja b. r. ul. Zielona l. 36. Bliższa wiadomość tamże, lub u dozorcy domu ul. Klejnowska l. 4. (461)

3 pokoje kuchnia, strych i drewutnia, świeżo restaurowane. Ulica Franciszkańska l. 5. zaraz do najęcia. (443)

3 pokoje na 2giem piętrze z przedpokojem, kuchnią, piwnicą, strychem — do najęcia od 1. Lipca 1884. Bliższa wiadomość u dozorcy gmachu banku hipotecznego. (469)

3 pokoje na 2giem piętrze, z przedpokojem kuchnią, strychem piwnicą, — zaraz do najęcia! Bliższa wiadomość u dozorcy gmachu banku hipotecznego. (468)

3 pokoje z przedpokojem, balkonem i kuchnią na 1 piątrze od 1 Maja do wynajęcia przy ul. Sykstuskiej l. 62. (475)

3 pokoje, przedpokój i nyża na 1., 2 piętrze i w parterze do wynajęcia od 1. maja i czerwca przy ulicy Kurnickiej pod l. 3. Bliższa wiadomość u dozorcy. (421)

4 pokoje z nyżą spiżarnią kuchnią i przynależytościami na 1 piętrze przy ul. Koralnickiej l. 4 od 1 Czerwca do najęcia. (477)

4 pokoje frontowe na 2giem piątrze z kuchnią, piwnicą, spiżarnią i.t.p. są zaraz do wynajęcia przy ul. Krasickich l. 10. (474)

Bardzo tanio są 3 pokoje umeblowane z kuchnią, z powodu wyjazdu, do wynajęcia od 1. Czerwca, lub wcześniej, przy ul. Zygmuntowskiej Nr. 14 na dole. Wiadomość w miejscu. (457)

Wydawca i właściciel. **Wojciech Maniecki.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego“.